

Sygnatura akt VI Ka 982/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 grudnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r.

sprawy **R. K.** ur. (...) w R.

syna A. i U.

oskarżonego z art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 19 czerwca 2015 r. sygnatura akt II K 88/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. S. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 982/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 19 czerwca 2015 roku sygn. akt II K 88/14 apelację wywiódł obrońca oskarżonego R. K.. Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w punktach 1, 3, 4 i 5, zarzucając:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, poprzez przyjęcie przez Sąd, że oskarżony R. K. kierował wielokrotnie osobiście lub telefonicznie groźby pozbawienia życia lub uszkodzenia ciała pod adresem I. D., które to groźby wzbudziły u niej uzasadnione obawy, że zostaną spełnione, podczas gdy oskarżony nie groził pozbawieniem życia lub uszkodzeniem ciała I. D., a jedynie wielokrotnie dochodziło do kłótni pomiędzy nim a I. D., podczas których to wzajemnie się wyzywali,

używając słów powszechnie uważanych za obelżywe, co tym samym nie wyczerpuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art.190 §1 kk;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, poprzez przyjęcie przez Sąd, że I. D. mogła odczuwać obawy lub zagrożenie ze strony oskarżonego, podczas gdy oskarżony nigdy nie dopuścił się aktu przemocy fizycznej wobec niej, pomimo iż w czasie trwania ich związku dochodziło wielokrotnie do kłótni, awantur i nieporozumień pomiędzy nimi, a tym samym I. D. nie mogła odczuwać realnego zagrożenia o swoje życie lub zdrowie ze strony oskarżonego;

3) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę art.7 kpk, poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego, polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że wyjaśnienia oskarżonego nie można było uznać za wiarygodne, gdyż zmierzają one jedynie do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn, podczas gdy wyjaśnienia te należy uznać za szczere, logiczne, konsekwentne, niezawierające wewnętrznych sprzeczności;

4) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę art.7 kpk, poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań I. D., polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że zeznania te zasługują na wiarę i winny się stać podstawą poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych, gdyż są one spójne, konsekwentne i stanowcze, a nadto znajdują potwierdzenie w relacji R. S., K. S. oraz P. P., podczas gdy zeznania te należy uznać za zawierające wewnętrzne sprzeczności, a także nielogiczne, zaś ich wzajemne uzupełnianie się z zeznaniami w/w świadków jedynie potwierdza fakt, iż świadkowie ci opis całego zdarzenia znają głównie z relacji samej I. D., zaś nie byli co do zasady świadkiem rzekomego grożenia pozbawieniem życia lub uszkodzenia ciała przez oskarżonego.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchYLENIE wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji. W apelacji obrońca zawarł również wniosek o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego R. K. nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Rejonowy przeprowadził pełne i szczegółowe postępowanie dowodowe, zaś zebrany materiał dowodowy poddał obiektywnej ocenie, zgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, a tym samym nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. W konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne, z których wyprowadził trafny wniosek o winie i sprawstwie oskarżonego w zakresie przestępstwa z art.190 § 1 kk w zw. z art.12 kk popełnionego na szkodę I. D..

Na samym początku, odnosząc się ogólnie do złożonej apelacji, wskazać trzeba, że Sąd I instancji trafnie i przekonująco połączył relacje pokrzywdzonej ze wspierającymi ją zeznaniami świadków R. S., K. S., U. K. i P. P. z niewątpliwymi ustaleniami dotyczącymi sytuacji osobistej oskarżonego i sposobu jego zachowania, co doprowadziło do przesądzenia odpowiedzialności oskarżonego. Przedstawione przez pokrzywdzoną zachowanie R. K. wpisuje się w takie okoliczności sprawy jak: rozejście się oskarżonego z pokrzywdzoną po 18 latach konkubinatu, jego uzależnienie od alkoholu, agresja (oczywista m.in. w świetle treści sms-ów wysyłanych do pokrzywdzonej), utrudniony kontakt z synem oraz zazdrość z powodu spotkań byłej konkubiny z innym mężczyzną. Przytoczone ustalenia jednoznacznie przemawiają za wiarygodnością I. D. i czynią wysoce niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego twierdzenia oskarżonego, że nie groził pokrzywdzonej.

W swoich wyjaśnieniach oskarżony nie tylko zaprzeczył zarzutowi gróźb karalnych, ale również zanegował, by nadużywał alkoholu, chociaż w późniejszym czasie podjął leczenie odwykowe, a jego matka potwierdziła, że zaczął pić po rozstaniu z pokrzywdzoną. Przyznał, że dzwonił do pokrzywdzonej, ale na pewno nie groził jej pozbawieniem życia, chociaż wspominał o kłótniach i używaniu wulgaryzmów. Nadto nie przyznawał, by był osobą agresywną, a

tymczasem sms-y wysyłane do pokrzywdzonej, także przez niego bagatelizowane (k.165), są pełne treści wulgarnych i agresywnych (k.161-163).

Pokrzywdzona I. D. konsekwentnie zeznawała o wielokrotnym groźeniu jej osobiście lub telefonicznie przez oskarżonego pozbawieniem życia lub uszkodzeniem ciała. Jej relacje nie są odosobnione ani sprzeczne, czy też nielogiczne. Obrońca w ogóle nie zauważa, że w jednym ze zdarzeń z groźbami karalnymi uczestniczyli R. S. i K. S.. Miało to miejsce 20 listopada 2013 roku. Bezpośrednio po tym spotkaniu I. D. udała się na komisariat Policji, gdzie złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Takie zachowanie pokrzywdzonej jest jednym z argumentów przemawiających za jej rzeczywistą obawą o swoje życie i zdrowie. Wskazać trzeba skarżącemu, że R. S. i K. S. słyszeli słowa groźb wypowiedzianych przez oskarżonego. Słowa tego rodzaju słyszał również P. P., ale w innych okolicznościach. Nie da się zatem przyjąć za skarżącym, że R. K. nigdy nie groził pokrzywdzonej. Zresztą w swojej argumentacji obrońca konsekwentny nie jest, gdyż raz kwestionuje, by groźby padały (uważa, że strony się tylko kłóciły), a w innym miejscu pisze, co wymaga przyjęcia założenia, iż groźby padły, że I. D. nie mogła realnie odczuwać obawy lub zagrożenia ze strony oskarżonego. Dodać trzeba za Sądem Rejonowym, że matka oskarżonego potwierdziła, iż pokrzywdzona mówiła jej o groźbach, które kierował wobec niej oskarżony i miało to miejsce jeszcze przed wszczęciem postępowania. Nadto z dowodu w postaci treści sms-ów kierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej wynika zarówno zagrożenie jej (k.162 „przyjade i zobaczysz co będzie nawet ci drzwi nie pomoga”), jak i P. P. (np. k.163 „tak bede czekał na was i go dorwie frajera”, „jak go dopadnie to ma ko”).

Nie da się zaakceptować tego twierdzenia obrońcy, że skoro przez 18 lat wspólnego życia pokrzywdzonej z oskarżonym nie dochodziło z jego strony do aktów przemocy fizycznej, to I. D. wiedząc czego może się po nim spodziewać nie mogła obawiać się groźb. Taka teza niewiele ma wspólnego z realiami sprawy, a także jest oderwana od doświadczenia życiowego. Ostry konflikt między pokrzywdzoną a oskarżonym zaczął się wtedy, gdy strony się rozstały. Był on wynikiem szeregu okoliczności, o których wspomniano wcześniej (większości zawinionych przez oskarżonego). Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że w lipcu 2013 roku (rozstanie nastąpiło w marcu 2013 roku) oskarżony szarpał się z I. D. i uszkodził jej palec. Stąd ustalenie, że okres groźb karalnych obejmował czas po lipcowym zdarzeniu. Doszło zatem do zasadniczego pogorszenia się zachowania oskarżonego w kierunku zwiększonej agresji nie tylko słownej, która musiała zmienić postrzeganie tego zachowania przez pokrzywdzoną, jako poważnego i uzasadnionego zagrożenia, czyli obawy o swoje życie i zdrowie, o której mowa w art.190 § 1 kk. Zatem powoływanie się przez obrońcę na 18 lat wspólnego pożycia stron w żaden sposób nie może być argumentem za zasadnością środka odwoławczego.

Nie można zgodzić się z obrońcą i co do tego, że oświadczenia pokrzywdzonej z 28 lutego 2014 roku i 18 marca 2014 roku, sporządzone po wszczęciu postępowania, świadczą o braku uzasadnionego zagrożenia po jej stronie. Pokrzywdzona na pewnym etapie postępowania chciała wycofać wniosek o ściganie oskarżonego, ale ostatecznie tego nie zrobiła. W swoich pismach jasno przedstawiła swoją motywację. Oskarżony przeprosił za swoje zachowanie i dlatego pokrzywdzona poczuła się bezpieczna (k.61 i k.70). Jest to zatem oświadczenie oczywiste w swej treści. Następcze zachowanie oskarżonego spowodowało, że pokrzywdzona przestała obawiać się R. K.. Jest oczywiste, że takie oświadczenie nie niwelowało wcześniejszego uzasadnionego okolicznościami zagrożenia. Zresztą sytuacja braku obawy - tu i teraz - szybko się skończyła, gdyż już w lipcu 2014 roku I. D. poinformowała Sąd, że oskarżony od dwóch miesięcy znowu pije, straszy ją, znieważa i dręczy (k.81-83).

Pokrzywdzona wyjaśniła również kwestię osobistej styczności z oskarżonym w okresie, gdy ten jej groził. Po pierwsze, obawiała się oskarżonego gdy był nietrzeźwy, po drugie, dziecko dawała tylko wtedy jak był on trzeźwy i po trzecie, przekazanie dziecka następowało w miejscach publicznych. Nie ma zatem, jak chce obrońca, w zachowaniu i twierdzeniach pokrzywdzonej nielogiczności, czy sprzeczności z tym co mówiła o obawianiu się oskarżonego. W konsekwencji skarżący nie wykazał, by Sąd I instancji dopuścił się dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów. W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie sposób uznać wyjaśnienia oskarżonego za szczere, logiczne i konsekwentne. Gołosłowne są twierdzenia apelującego, że zeznania pokrzywdzonej nie uzupełniają się z zeznaniami pozostałych świadków. Tak samo należało ocenić twierdzenie, że świadkowie zeznawali wyłącznie o tym czego dowiedzieli się od pokrzywdzonej. Na szczególne podkreślenie zasługuje wsparcie ustaleń faktycznych Sądu meriti zeznaniami matki oskarżonego U. K., która wprawdzie nie uwierzyła, by syn mógł grozić byłej konkubinie, ale

potwierdziła, że ta jej się żaliła, a nadto przedstawiła sylwetkę syna jako nadużywającego alkoholu i agresywnego pod jego wpływem. Uznając zasadnie, że zachowanie oskarżonego nie ograniczało się do jednego zdarzenia z 20 listopada 2013 roku, Sąd Rejonowy trafnie zakwalifikował czyn R. K. z zastosowaniem art.12 kk. Co się zaś tyczy ostatniego zdarzenia, to obrońca nie podaje żadnych szczegółów na uzasadnienie ogólnej tezy, że zeznania I. D. są całkowicie odmienne od zeznań K. S. i R. S.. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się tego rodzaju odmienności, które dyskwalifikowałyby te relacje. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pokrzywdzonej I. D. pozostaje przekonanie jej ojca, że nie obawiała się gróźb kierowanych pod jego adresem przez oskarżonego. Sytuacja w dniu 20 listopada 2013 roku była napięta (R. K. chciał zabrać syna, a ten nie chciał z nim iść), oskarżony był pijany, nie dziwi zatem, że miał „tyle odwagi”, by wygrażać pokrzywdzonej i jej ojcu. Bez znaczenia dla sprawy pozostaje i to, że P. P. został prawomocnie skazany za wykroczenie z art.107 kw na szkodę R. K. (k.186). Niewątpliwie takie zachowanie świadka, w późniejszym czasie niż okres badany w niniejszej sprawie, to wynik konfliktu między oboma mężczyznami, u podłoża którego leży niewłaściwe zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej oraz zazdrość.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy apelacji obrońcy nie uwzględnił, uznając, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał wszystkie znamiona ustawowe przestępstwa z art.190 § 1 kk popełnionego w warunkach z art.12 kk na szkodę I. D..

Rozstrzygnięcie o karze również nie budzi wątpliwości. Sąd Rejonowy orzekł niską karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 lata. Tylko taka kara w połączeniu z dwoma obowiązkami probacyjnymi spełni cele przed nią stawiane. Nie można zapominać, że oskarżony był już karany. Jest to kara adekwatna do popełnionego przestępstwa, właściwie uwzględnia społeczną szkodliwość czynu i stopień zawinienia oskarżonego. Nie cechuje się rażącą surowością.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Na rzecz obrońcy zasądził koszty nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym. Oskarżonego, który nie pracuje i jest zarejestrowany jako bezrobotny bez prawa do zasiłku, zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję, obciążając nimi Skarb Państwa.